

Rafał Zarębski*

**NAGROMADZENIA LEKSEMÓW WSPÓLFUNKCYJNYCH
JAKO ELEMENT STYLU XVI-WIECZNEJ PROZY
PAMIĘTNIKARSKIEJ (NA MATERIALE DIARIUSZA
MIKOŁAJA KRZYSZTOFA RADZIWIŁŁA)**

THE COLLECTION OF CO-FUNCTIONAL LEXEMES AS AN ELEMENT
OF THE 16TH-CENTURY STYLE OF THE DIARIST PROSE
(BASED ON THE DIARY OF MIKOŁAJ KRZYSZTOF RADZIWIŁŁ)

Abstract

The article mentioned one of the most important stylistic feature of the old diarist prose, that is the occurrence of synonymic series, such as: *bonaccia – ucichnienie wiatru, odnoga morska – jezioro, grosz – majdyn, caurus – magistro*. Attention was also devoted to the multiplicity of metalinguistic formulae which introduce synonymic words: *jest, po naszymu, po łacinie, po włosku, zowq, rozumie się*, explanations without the copula.

Keywords: stylistics, synonym, diary, history of language

Słowa kluczowe: stylistyka, synonim, pamiętnik, historia języka

WSTĘP

Na temat wartości literatury pamiętnikarskiej dla badań historycznojęzykowych wypowiedziano się wielokrotnie. Pamiętniki stanowiąc mogą cenne źródło obserwacji przemian różnych aspektów polszczyzny. Mimo bezspornej wagi, jaką posiada wspomniany typ piśmiennictwa dla opisu dziejów języka, nie zostało ono dotąd w pełni wyzyskane w refleksji językoznawczej. Literatura specjalistyczna poruszająca problemy języka relacji pamiętnikarskich, powstałych w rozmaitych

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Historii Języka Polskiego, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: rafzar@interia.pl

okresach, jest dość bogata. Pozostają jednak pewne obszary, które domagają się głębszej charakterystyki językoznawczej [zob. Walczak, 2002, s. 194].

W niniejszym tekście chciałbym poświęcić nieco uwagi jednemu z ważniejszych w dawnym piśmiennictwie polskim diariuszy, jakim jest *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu* Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”¹. W badaniach językoznawczych panuje opinia, że relacje wspomnieniowe powstałe w czasach minionych są szczególnie cennym źródłem do badań nad stylem potocznym. Wobec braku źródeł mówionych, które pozwalałyby zadawalająco opisać tę odmianę polszczyzny w ujęciu historycznym, pamiętniki charakteryzujące się tak znanymi cechami dla stylu potocznego, jak: ekspresywność, spontaniczność, formuliczność, konkretność i niedookreśloność [zob. Umińska-Tytoń, 1992, s. 224–231], posiadają wartość bezsporną.

Autorem utworu wybranego do analizy był polityk, humanista, kalwin a później konwertyta, człowiek wszechstronnie wykształcony i znający prócz łaciny nowożytnie języki obce. W trakcie odbytej w latach 1582–1584 podróży do Ziemi Świętej czynił on notatki, które stały się podstawą spisanego ok. 1590 roku pamiętnika. Losy tekstu były zawile, ponieważ przez wieki funkcjonował on w nieco innej niż Radziwiłłowa wersji. Otóż autor za namową jezuitów, którzy doceniali przede wszystkim ideologiczne walory diariusza (propagowanie wiary katolickiej i idei pielgrzymowania do grobu Chrystusa), zlecił prawdopodobnie Tomaszowi Treterowi sporządzanie łacińskiej wersji tekstu (1601). Ta właśnie w postaci czterech listów stała się podstawą przekładu polskiego, dokonanego w 1607 roku przez Andrzeja Wargockiego. Zarówno wersja łacińska, jak i jej polskie tłumaczenie cieszyły się dużą popularnością w XVII i XVIII wieku, o czym świadczą ich dość liczne wydania. Co ciekawe, oryginalny tekst Radziwiłła doczekał się edycji dopiero za sprawą Jana Czubka w 1925 roku [zob. Jarosz, 2009]².

Znamienną cechą badań historycznojęzykowych jest to, że przyczynkarskie opracowania bardzo drobnych niekiedy problemów lingwistycznych umożliwiają budowanie pewnych praw i uogólnień. Warto jednak mieć na uwadze, że historyk języka zawsze stąpa po dość grząskim gruncie. Dysponuje co prawda różnego rodzaju materiałami źródłowymi, ale posiada wyłącznie własną współczesną kompetencję językową. Ta wszakże w miarę coraz dłuższego koncentrowania się na pracy nad dawnymi tekstami staje się wrażliwsza na ich odbiór, lecz nigdy nie

¹ Dalej: *Podróż...*

² Materiał językowy, będący przedmiotem analizy w niniejszym artykule pochodzi z wydania L. Kukulskiego, które ukazało się w 1962 r. Zawiera ono prócz oryginalnego tekstu M.K. Radziwiłła ok. 150 fragmentów z wersji Tretera, a więc dużo więcej niż uwzględnił J. Czubek [zob. Kukulski, 1962, s. 252–254].

osiągnięciu poziomu, jakim dysponowali użytkownicy dawnej polszczyzny. O ile pewne płaszczyzny badań diachronicznych łatwiej uchwycić w ramy naukowej refleksji, jak np. system gramatyczny, o tyle warstwy leksykalno-semantyczna i stylistyczna, z powodu braku wspomnianej wyżej dostatecznej kompetencji językowej, stanowią dość trudny obszar badawczy. Jeszcze większym ryzykiem w aspekcie historycznym obciążony jest – z tych samych względów – opis zjawisk pragmalingwistycznych. Im dalej sięgamy w głąb dziejów używania języka, tym analiza i interpretacja zjawisk stylistyczno-pragmatycznych i niuansów znaczeniowych musi się charakteryzować większym stopniem ostrożności. Taki stan rzeczy może zniechęcać badaczy do poświęcania uwagi problematyce odmian dawnej polszczyzny. Jednakże historycy języka nie pozostają całkiem bezradni wobec niebezpieczeństw związanych z badaniem dawnej świadomości leksykalno-stylistycznej. Metody analizy retrospektywnej, postulujące nakładanie wniosków, które wynikają z obserwacji współczesnej materii językowej na historyczną [zob. Grabias, Skubalanka, 1979, s. 41], wespół z innymi narzędziami, jakimi dysponuje dzisiejsza lingwistyka, takimi jak stan leksykografii i wiedzy leksykologicznej, mogą przynieść ciekawe i pożyteczne spostrzeżenia.

W krótkim opracowaniu nie sposób omówić całości tak szerokiej problematyki, jaką jest wartość dawnego pamiętnikarstwa dla badań diachronicznych. Można wskazać tylko pewne obszary, które domagają się opracowania. Lektura tekstu M.K. Radziwiłła przynosi zadziwiająco wiele konstatacji na temat funkcjonowania i wewnętrznej organizacji leksyki, co znacząco wpływa na styl językowy diariusza.

Jedną z ważnych cech stylistycznych nie tylko pamiętników, ale także innych dawnych³ tekstów użytkowych jest gromadzenie słownictwa w ciągach o charakterze synonimicznym. Mogły mieć one różną postać: układów z wyzerowanym łącznikiem⁴, szeregów połączonych spójnikiem, np. *albo*, a także pasm, w których znaczenie pewnych leksemów objaśniono za pomocą różnorodnych formuł metajęzykowych⁵, np. *co się rozumie, to jest, który zową, co zową, po naszymu* itd. Taki sposób porządkowania słownictwa służył różnym celom: przełożeniu znaczeń wyrazów obcych, przywołaniu lub objaśnieniu polskich wariantów regionalnych, zastąpieniu form archaicznymi nowszymi lub odwrotnie, objaśnieniu jednego leksemu za pomocą innego o szerszym lub węższym zakresie znacze-

³ Zabieg ten jest powszechny także we współczesnych tekstach mówionych, czego dowiodły badania M. Kamińskiej [1996].

⁴ W ich roli występowały też znaki interpunkcyjne, np. nawias, przecinek.

⁵ M. Kamińska określa je mianem „potocznych kwalifikatorów leksykalnych” [1996]. Używam zamiennie terminów: „formuła metajęzykowa” i „łącznik (definicyjny)”.

niowym, a także zilustrowaniu znaczeń wyrazów nacechowanych stylistycznie (o ograniczonym zasięgu, specjalistycznych bądź też ekspresywnych) za pomocą znaczeń wyrazów o zasięgu ogólnym czy neutralnych pod kątem stylistycznym [zob. Wiśniewska, 1977, s. 67–69; Umińska-Tytoń, 1992, s. 106–109; 2001].

Wyliczenia leksykalnych elementów współfunkcyjnych [zob. Markowski, 2012, s. 90] stanowią również ważną cechę ukształtowania stylistycznego tekstu Radziwiłła. Technika gromadzenia obok siebie wyrazów o tym samym lub podobnym znaczeniu była obecna w dawnych tekstach, mieszczących się w obrębie różnych stylów funkcjonalnych: potocznego, urzędowego, naukowego, biblijnego, a także artystycznego [zob. np. Wiśniewska, 1977, s. 65; Bieńkowska, 1994]. Na powszechność tej praktyki z jednej strony wpływać mogła znajomość retoryki szkolnej, która dość często wykorzystywała tę figurę stylistyczną, nie tylko w funkcji zdobniczej, ale także ekspresywnej i semantycznej (objaśniającej) [zob. Wiśniewska, 1977, s. 69], z drugiej – zaś tendencja do wyrównania różnic w zakresie kompetencji językowej pomiędzy uczestnikami układu nadawczo-odbiorczego [zob. Kamińska, 1996, s. 158–159; Umińska-Tytoń, 2001, s. 229].

Celem niniejszego artykułu jest dokonanie opisu – z perspektywy stylistycznej – użytych przez M.K. Radziwiłła różnych typów szeregów rzeczownikowych⁶ (poza ciągami połączonymi spójnikiem *albo* [zob. Zarębski, 2015]⁷). Interesować mnie będzie ich budowa, pochodzenie tworzących je wyrazów (rodzime – obce), semantyka, zakres występowania, nacechowanie stylistyczne, ekspresywne oraz funkcja, jaką pełnią w tekście.

Wśród leksykalnych elementów współfunkcyjnych Andrzej Markowski wymienia: warianty (fonetyczne, morfologiczne, frazeologiczne), ekwiwalenty (wyrazy i wyrażenia pochodzące z różnych odmian języka), leksemy i ich peryfrazy oraz synonimy [2012, s. 90–95]. Użyte przez Radziwiłła nagromadzenia składają się przede wszystkim z synonimów⁸. W ich obrębie wydziela się dwie zasadnicze grupy: wyrazy równo- i bliskoznaczące. Wśród równoznaczników istnieje możliwość zawierania, przecinania lub wykluczania się zakresów łączliwości, natomiast bliskoznaczniki mogą się różnić pod względem rodzajowo-gatunkowym (zawieranie się znaczeń typu *nieść* – *taszczyć*) i gatunkowo-gatunkowym (przecinanie się znaczeń typu *chronić* – *bronić*) [zob. Apresjan, 2000, s. 205–228].

⁶ Niekiedy rzeczownik (też substantywowany przymiotnik) jest opatrzony dodatkowym epite-tem, np. *odnoga morska*, *kratka drzewiana*.

⁷ Na temat ciągów synonimicznych z udziałem nazw własnych w *Podróż...* zob. Zarębski [2010].

⁸ Za synonimy uznaję tu nie tylko leksemy (także zapożyczone) występujące w jednym języku, ale również układy złożone z odpowiadających sobie pod względem znaczeniowym wyrazów funkcjonujących w różnych językach, np. *aquilo*, *alias greco*.

Zdaniem Stanisława Jodłowskiego najistotniejszym kryterium, które pozwala dany leksem zaliczyć do synonimów, jest test zamienności. Badacz wymienił zamienność odpowiadającą równoznaczności, bliskoznaczności oraz kontekstową [zob. Jodłowski, 1963]. Warto tu także wspomnieć o ustaleniach, jakie w odniesieniu do synonimii w dawnej polszczyźnie poczynił Jerzy Kuryłowicz. Wśród synonimów badacz wyróżnił warianty fakultatywne (wyrazy alternujące stylistycznie niezależnie od kontekstu) oraz kombinatoryczne (wyraz B wchodzi w miejsce A tylko w określonych kontekstach). Jego zdaniem za synonimy XVI-wieczne uznać można tylko takie jednostki leksykalne, które po przełożeniu na język współczesny nowopolski odnoszą się do tego samego stanu rzeczy [1987]⁹.

SZEREGI: LEKSEM OBCY – LEKSEM RODZIMY

Znaczenia obcych wyrazów nazywających zwykle egzotyczne realia, nieznane przeciętnemu szlachcicowi przełomu XVI i XVII wieku, autor *Podróży...* objaśnia za pomocą leksyki rodzimej, wprowadzanej najczęściej przy użyciu formuł typu:

a) *x to jest y*,

*chrześcijan gaurów (to jest psów) (95)*¹⁰ – *gaur* ‘obelżywa nazwa nadawana innowiercom, zwłaszcza chrześcijanom, przez mahometan’ SXVI, *pies* tu w znaczeniu: ‘obelżywie pogardliwie, często w funkcji wyzwiska, o ludziach’ SXVI¹¹; *bonaccia, to jest ucichnienie wiatru (134)* – *bonaccia* wł. ‘cisza morską’ SWP; *przez zelzją, to jest kratkę drzewianą (159)* – *zelzja* (żałuża // żaluza) fr. ‘w oknie gatunek kraciastej zasłony’ L, *kratka* ‘zasłona, przegroda z krater’ SXVI; *dla piratów (to jest zbójców morskich) (202)* – *pirata, pirat* łac. z gr. ‘rozbójnik morski, korsarz’ SXVI;

wiele kwadragen; te quadragenae są dni, to jest siedmkroć po 40 dni (52) – *kwadragiezyma, kwadrajezyma* ‘okres czterdziestu dni przed Wielkanocą; Wielki Post’ SXVI, *kwadragiena* (łac. *quadragena* ‘po czterdzieści’) ‘odpuść czterdziestodniowy’ SW, L;

⁹ Ze względu na ograniczone rozmiary tekstu nie przywołuję tu licznych opracowań, poświęconych synonimii (tak leksykalnej, jak i słowotwórczej) w ujęciu historycznym autorstwa M. Białoskórskiej, K. Kleszczowej, M. Leńczuka, A. Szczaus itd.

¹⁰ W nawiasie podano numer strony.

¹¹ Znaczenia leksemów, stanowiących części składowe omawianych ciągów w pierwszej kolejności sprawdzono w SXVI. Jeśli dany wyraz nie został odnotowany w opracowanych dotąd tomach SXVI, to jego znaczenia poszukiwano w: DFP, L, SJP, SŁP, Stach., SW, SWP lub powoływano się na objaśnienia zaproponowane przez wydawcę tekstu. Zdarzało się, że jakiś leksem nie został odnotowany w żadnym ze źródeł leksykograficznych.

Sandżak [(*jest to rządca jakiej prowincji, właśnie jako u nas wojewoda*)] (27) – *sandżak* tur. 1. a) ‘chorągiew’, b) ‘sandżakbej’, 2. ‘część paszałyku, powiat’; zaś *sandżakbej*, *sandżak* ‘rządca sandżaku, niby naczelnik powiatu w Turcji’ SW; *aż potem ulachwę, to jest żold* (126) – *ulachwa* arab.-tur. ‘żold dziowy rycerstwa, pensja pieniężna’ Stach., *żold* ‘zapłata wyznaczona mianowicie najętym żołnierzom’ L;

b) *x po naszymu y*,

kalojery, po naszymu czerńcy (20) – *kalojer* ngr. ‘mnich grecki zakonu św. Bazylego’, *czerniec* ‘zakonnik obrządku wschodniego’ SXVI;

c) *x co się rozumie y*,

sorsitor, co się rozumie stanowisko na nawy (226) – *sorsitor* ‘przystań’ (?), przypis: *stanowisko* ‘przystań’, *nawa* ‘okręt, łódź’ SXVI;

d) lub w szeregach z wyzerowanym łącznikiem,

do tykii, szpitala tureckiego (32) – przypis: *szpital* (arab. *takia* ‘miejsce odpoczynku’) ‘bezpłatna gospoda dla podróżnych’.

Wśród przywołanych wyżej szeregów dominują te, które zostały połączone za pomocą formuły *x to jest y*. Zarówno one, jak i pozostałe z przytoczonych mają na celu objaśnić znaczenie obcych leksemów, które zajmują pierwszą pozycję w ciągu. M.K. Radziwiłł przyswajał sobie nazwy nowo spotykanych realiów obcego świata i świadom przeznaczenia własnego tekstu próbował, prawdopodobnie na bieżąco (niewykluczone, że niektóre z synonimicznych wyrazów rodzimych mogły się pojawić dopiero na etapie scalania utworu już po powrocie z podróży), objaśniać leksykę nieznaną polszczyźnie XVI-wiecznej. Ciągi zbudowane z jednostki obcej i rodzimej kalki semantycznej mają charakter równoznaczny [zob. Bieńkowska, 1994; Umińska-Tytoń, 1992, s. 106–109; Wiśniewska, 1977, s. 67–69]. Niektóre z wyrazów objętych leksykograficzną praktyką autora nie znalazły potwierdzenia w źródłach słownikowych, np. *sorsitor*¹². Jak zauważyła Maria Kamińska, próby kwalifikacji wyrazów i związków wyrazowych są znamienne dla codziennej komunikacji. Świadczą one o poziomie kompetencji językowej nadawcy. Dbając o jasność przekazu, próbuje on doprecyzować sens tych leksemów, które według jego subiektywnego poczucia mogą się wydać niezrozumiałe potencjalnemu odbiorcy [zob. Kamińska, 1996, 158–159].

Wśród objętych definicją synonimiczną znalazły się rzeczowniki, pochodzące z różnych języków, z którymi stykał się autor utworu: z greki i łaciny (*kwadragera*, *pirata*), nowogreckiego (*kalojer*), włoskiego (*bonaccia*, *sorsitor*),

¹² Być może naprędce spisywane wyrazy zostały w jakiś sposób zniekształcone przez autora. Tłumaczyłoby to ich nieobecność w słownikach.

francuskiego (*zelzja*) i – co oczywiste – z obszaru arabskiego i tureckiego (*sandżak, tykia, giaur, ulachwa*). Znaczenia wyrazów grecko-łacińskich oraz włoskich i francuskich były prawdopodobnie znane M.K. Radziwiłłowi. Studiował on na uniwersytetach zachodnioeuropejskich, wobec czego znał łacinę i języki nowożytnie. W celu uczynienia diariusza jak najbardziej zrozumiałym i obrazowym sięgał nawet po metaforyczne użycia niektórych leksemów rodzimych, np. *pies* ‘niewierny’, co potwierdza tezę o nasyceniu tekstów pamiętnikarskich ekspresywnością.

SZEREGI: LEKSEM RODZIMY – LEKSEM RODZIMY

Na komunikatywność przekazu wpływają również takie dublety, które są zbudowane z dwóch jednostek rodzimych. Druga część ciągu ma uszczegółwić znaczenie leksemu początkowego, np. *strony są w węgły. to jest na cztery granie murowane* (112) – *węgiel* ‘kął, anguł, róg’ L, *grań* ‘krawędź, kant, róg’ (synonim *kąt*) SXVI. W innych wypadkach tego typu formuła metajęzykowa *tam zową* pozwala autorowi wskazać ten z synonimów wyrazu posiadającego szerszy zasięg, który wydaje mu się bardziej adekwatny dla opisywanej rzeczywistości, np. *odnogi morskie (jeziorami tam zową)* (229) – *odnoga* a. ‘odgałęzienie rzeki, kanał sztucznie utworzony’, b. ‘zatoka, zwłaszcza morska, zalew’, c. ‘cieśnina morska’, synonimy: a – *pacha*, c – *ciasność* SXVI, *jezioro* ‘naturalny, śródlądowy zbiornik wody (także morze)’ SXVI.

SZEREGI: LEKSEM RODZIMY – LEKSEM OBCY

Należy zauważyć, że formuła z czasownikiem *zwać* ‘nazywać’ była dla M.K. Radziwiłła szczególnie wygodna w sytuacji, kiedy przytaczał on nazwy obce, których rodzime (lub od dawna zaadaptowane) odpowiedniki leksykalne funkcjonowały w ówczesnym zasobie słownikowym. Definicje z łącznikiem *zową, tam zową* są sygnałem dystansu autora do objaśnianej leksyki, na co w kontekście badań współczesnej polszczyzny mówionej zwróciła uwagę M. Kamińska [1996, s. 183]. Ten budujący koloryt lokalny zabieg językowy miał na celu przede wszystkim uwiarygodnić relację i podnieść jej walory poznawcze. Zazwyczaj autor wskazuje na użytkowników konkretnego języka, z którego pochodzi obcy bliskoznacznik, np.:

Chciał za to grosza, który Turcy zową majdyn (23) – *majdyn* ‘bliżej nieznaną moneta, może turecka’¹³ SXVI, *grosz* ‘moneta mająca w różnych krajach i czasach

¹³ W SXVI cytat z pamiętnika J. Goryńskiego: *po majdynie, to jest po czterech szelągach polskich*.

rozmaita wartość (w Polsce w XVI w. 1/30 złotego lub 1/48 grzywny), wprowadzona w obieg w XIII wieku [...]’ SXVI;

był starszym (co je zową u Wenetów sopracomite) na jednej z tych galer (221) – przypis: *sopracomite* wł. *sopracomito* ‘w weneckiej flocie szlachcic – komendant galery’;

A wiatr rzeźwy poboczny miedzy zachodem a północą uderzył [(Włoszy go zową ponente magistro)] (131) – przypis: *ponente magistro* wł. *ponente maestro* ‘wiatr WNW’;

wiatr że był gwałtowny miedzy zachodem bliżej ku północy, który Włoszy zową magistro tramontana (123) – przypis: *magistro tramontana* wł. *maestro tramontana* ‘wiatr NNW’;

piasek (co zową spiadza po włosku) (202) – przypis: *spiadza* wł. *spiaggia* ‘płaski, piaszczysty brzeg morski’;

chleb, który oni [mieszkańcy Aleksandrii i Kairu – R.Z.] *chops zową* (197) – *chops* – brak w słownikach, ‘rodzaj pieczywa?’).

Niekiedy M.K. Radziwiłł, rezygnując z kwalifikacji językowej pewnych wyrazów, dodaje w ciągu synonimicznym element pełniący funkcję kohezyjną, np. przysłówek *tam*, zaimek *oni*, który pozwala wiązać nieznaną wyraz z danym obszarem językowym na podstawie kontekstu, np.:

starszy, którego tam zową bailo (228) – przypis: *bailo* wł. *bailo* ‘zwierzchnik, przełożony’;

jezdnych, których tam zową stradiote (210) – *jezdny* ‘walczący na koniu, należący do wojskowej formacji konnej, konny’ SXVI, przypis: *stradiote* wł. *stradiotti* ‘lekkobrojna jazda zaciężna (w posiadłościach weneckich)’;

a monetę, którą tam zową sainy (50) – *sainy* tur. ‘moneta turecka (= 8 asprów)’ Stach.Sł.;

fig leśnych (które tam zową ficus pharaonis) (164) – *ficus pharaonis* śląc., *figa* bot. ‘sykomor, figa egipska’ SXVI;

u gubernatora, którego tam rektorem zową (202) – *gubernator* ‘rządzący krajem w imieniu lub w zastępstwie władcy, namiestnik’ SXVI, *rektor* w znaczeniu ‘gubernator, namiestnik’ SXVI¹⁴;

okręcik, który w tamtych krajach zową karamuzan (24) – *okręcik* dem. od *okręt* ‘statek żaglowy lub wiosłowy’ SXVI, *karamuzan* tur. ‘w Turcji osmańskiej rodzaj statku handlowego’ SXVI.

¹⁴ Mimo że pod względem genetycznym rzeczownik *gubernator* jest zapożyczeniem łacińskim, to w polszczyźnie końca XVI w. był on już dobrze przyswojony i znany (już Sstp notuje derywat *gubernatorowa*).

Zazwyczaj jednak obcy odpowiednik wyrazu rodzimego, nazywającego nieznane realia jest poprzedzony tylko 3. os. praes. czasownika *zwać* lub zdaniem względnym *który*, *-ą*, *-e*, *co zową*, np.:

z ikry rybnej [...] (zową ją botarga [...]) (229) – przypis: *botarga* wł. *bottarga* ‘sprasowana i osolona ikra tępogłowa’;

drugą szatę z szerokimi barzo rękawami, zową ją marlota (33) – *marlota* – brak w słownikach, może od *merla* fr. *marli(e)* ‘gatunek grubego, silnie zgumowanego muślinu, żaknotu na sztywne podszewki, podkładki’ SW;

z jednych ryb [...] które zową cefale (229) – *cefal* a) zool. ‘*Mugil cephalus*, ryba z rodziny o tej samej nazwie (*Mugilidae*)’, b) zwykle w lm. *cefale* ‘*Mugilidae*, rodzina ryb użytkowych, przeważnie morskich, występująca w morzach europejskich oraz w niektórych rzekach’ SJP, przypis: *cefalo* wł. ‘tępogłów’;

wiatrom, które zową etesiae (150) – *etezyje* łac. ‘wiatry północne, w obszarze Morza Śródziemnego’ SXVI, łac. *etesiae* ‘wiatry okresowe, passaty’ SLP);

na wierzchniej szacie, którą albornos zową (33) – przypis: *albornos* arab. *burnus* ‘rodzaj białej wełnianej opończy z kapturem’;

żagle [...] który zową trinketo (199–200) – przypis: *trinketo* wł. *trinchetto* ‘rodzaj masztu’;

żaglem maluśkim, który magistra zową (226) – *magistra* brak w słownikach, może w znaczeniu ‘rodzaj żagla’;

wielkim żaglem [...] co go zową artemon (230) – *artemo(n)*, *-onis* gr. ‘maszt’ DLF;

szaleniec (zową takich pospolicie masłocznikami) (23) – *szaleniec* ‘szalony’ L, *masłok* (tur. *maslak* i *maslyk* ‘bełkot, lulek’) ‘odurzający napój z wyciągu ziół’ SXVI, *masłocznik* ‘który z masłoku szaleje’ L, SXVI nie notuje).

W tej grupie sporadycznie zdarzają się pasma synonimiczne pozbawione kwalifikatorów, wprowadzających obcy odpowiednik semantyczny, np. *gwaltowny wiatr boreas* (222) (przypis: *boreas* grec. ‘wiatr północny’).

Jak wspomniano, o ile szeregi synonimiczne, w których objaśnia się obcy leksem początkowy pełnią funkcję semantyczną (wzbogacając treść), o tyle układy zbudowane na zasadzie: element rodzimy + kwalifikator (ewentualnie jego brak) + element obcy służą przede wszystkim uwiarygodnieniu relacji. Można je więc uznać za rodzaj figury zdobniczej [zob. Wiśniewska, 1977, s. 65]. Wykorzystując ten typ nagromadzenia leksyki synonimicznej, autor *Podróży...* przywołuje nazwy realiów nieznanymi przeciętnemu odbiorcy z przełomu XVI i XVII wieku, mieszczących się w obrębie konkretnych pól semantycznych, np.: «kultura materialna» (nazwy pieniędzy, np. *sainy*, *majdyn*; ubiorów, np. *albornos*, *marlota*; potraw, np. *chops*); «zawody, godności i powinności», np.: *sopracomite*, *bailo*, *stradiote*; «żeglarstwo», np.: *karamuzan*, *trinketo*, *magistra*, *spiadza*, *artemon*; «zjawiska

atmosferyczne» (nazwy wiatrów, np.: *ponente magistro, magistro tramontana, etesiae, boreas*); «fauna i flora», np.: *botarga, cefale, ficus pharaonis* itd.

Trzeba podkreślić, że zaliczone do tej grupy ciągi leksykalne różnią się jakościowo w sferze wyboru postaci formuły metajęzykowej (<*co, który, tam, oni, pospolicie*> zową lub brak łącznika), natomiast pod kątem poziomu ekwiwalencji semantycznej wydają się podobne. Umieszczony na pierwszej pozycji leksem rodzimy ma szerszy zakres, podczas gdy wyraz obcy nazywa obiekt czy zjawisko o charakterze bardziej szczegółowym. Stąd swojskim rzeczownikom ogólnym odpowiada nieraz kilka jednostek innojęzycznych, np.: *wiatr (etesiae, boreas, ponente magistro, magistro tramontana), żagiel (trinketo, artemon, magistra), szata (albornos, marlota), starszy (sopracomite, bailo)*. Praktyka taka świadczy o tym, że autor nie zawsze był w stanie znaleźć rodzimy odpowiednik semantyczny nazw obcych, wobec czego sięgał po technikę gromadzenia wyrazów bliskoznacznych głównie w celu uwiarygodnienia relacji z podróży.

Przynależność genetyczna słownictwa obcego, które pojawiło się w przytoczonych szeregach, wiąże się ściśle z językami, którymi posługiwała się ludność tych części świata, po których podróżował „Sierotka”. Mamy tu więc przede wszystkim leksykę turecką, np.: *majdyn, sainy, karamuzan*; arabską, np. *albornos*; grecko-łacińską, np.: *artemon, boreas, etesiae, ficus pharaonis, rektor*; włoską, np.: *bailo, botarga, cefale, magistra, ponente magistro, sopracomite, spiadza, trinketo* itd.

SZEREGI: LEKSEM OBCY – LEKSEM OBCY

Ostatnią grupę stanowią w *Podróży...* wyliczenia, na które składają się wyłącznie wyrazy obce, ale o różnym pochodzeniu, np.:

wiatry gwałtowne, africus et aquilo, po włosku garbino et greco (199) – africus ‘wiatr południowo-zachodni’ DLF, *aquilo* ‘wiatr północny’ SŁP, przypis: *garbino et greco* wł. ‘wiatry SW i NE’;

wiatr rzeźwy caurus, po włosku magistro (123, 137) – caurus łac. ‘wiatr północno-zachodni’ SŁP, przypis: *magistro* wł. *maestro* ‘wiatr NW’;

wiatru eurum, po włosku sirocco, który między wschodem a południem wieje (17) – eurus łac. ‘południowo-wschodni wiatr’ SŁP, przypis: *sirocco* wł. ‘wiatr SE’;

*z gwałtownym wiatrem sirocco, po łacinie eurus (225) – przypis: *sirocco* wł. ‘wiatr SE’, *eurus* łac. ‘południowo-wschodni wiatr’ SŁP;*

wiatr aquilo, alias greco (201) – aquilo łac. ‘wiatr północny’ SŁP, przypis: *greco* wł. ‘wiatr NE’.

Gromadzenie leksyki w ciągach tego typu służy przede wszystkim budowaniu retorycznej figury zdobniczej. Łacińskie (*africanus, aquilo, caurus, eurus*) i odpowiadające im włoskie (*garbino, greco, magistro, sirocco*) synonimy równoznaczne autor wprowadza najczęściej kwalifikatorem w postaci wyrażenia przyimkowego: *po włosku, po łacinie*. Wyjątkowo używa w tej funkcji łac. przysłówka *alias* ‘inaczej, czyli’. Zdarza mu się bawić glosowaną leksyką, czego najdobitniejszym przykładem są układy *à rebours*, np. *eurum, po włosku sirocco – sirocco, po łacinie eurus*.

Erudycyjne popisy M.K. Radziwiłła, przejawiające się w znajomości nazw realiów opisywanych części świata i języków obcych podnoszą walory poznawcze *Podróży...* Można się zastanawiać, w jakim stopniu szeregi synonimów złożonych wyłącznie z wyrazów obcych, pozbawionych oznak przyswojenia są wynikiem spontanicznej działalności pisarskiej. Czy nie mamy tu raczej do czynienia z pewnym nawykiem, którego źródła tkwią w zasadach retoryki szkolnej? Czy przypadkiem akurat właśnie te pasma, w swojej istocie najbardziej redundantne, nie zostały dodane dopiero na etapie scalania i opracowywania tekstu przez M.K. Radziwiłła już po powrocie z podróży? Fakt późniejszej ingerencji w notatki czynione podczas wyjazdu musiał przecież w jakimś stopniu zaburzyć użytkowy wymiar tekstu, zbliżając go do utworów literackich o niebywałych walorach artystycznych¹⁵.

PODSUMOWANIE

Zmierzając do podsumowania, warto zwrócić uwagę na kilka aspektów problematyki poruszanej w niniejszym artykule. Diariusz M.K. Radziwiłła to dzieło niewątpliwie ważne dla piśmiennictwa swojego gatunku. Jego znaczenie wydaje się tym większe, że jest to tekst wyjątkowy na kontekście innych XVI-wiecznych pamiętników, które nastawione były na przekaz tylko najważniejszych informacji (zob. APP). Sprawia to, że w *Podróży...* brakuje tła porównawczego w perspektywie XVI wieku, że trzeba ją zestawiać z diariuszami późniejszymi.

Jak pokazano, szeregi synonimiczne stanowią jedną z ważniejszych cech stylowych *Podróży...*, choć ich stosowanie było dość częstą praktyką w dawnej prozie tak użytkowej, jak i należącej do innych odmian stylowych. W utworze zadziwia nie tylko bogactwo i różnorodność tematyczna leksyki, z której budowane są pasma synonimiczne, ale także ich urozmaicona struktura. Wielość formuł metajęzykowych, wprowadzających wyrazy blisko- (rzadziej równoznaczne): od

¹⁵ Inne teksty z tego okresu są zazwyczaj stosunkowo krótkie i mają prawie wyłącznie sprawozdawczy charakter [zob. Walczak, 2002].

łącznika definicyjnego *to jest*, przez wyrażenia przyimkowe, np.: *po naszymu, po łacinie, po włosku*, spójniki, np. *albo*, formy werbalne, np.: *zową, rozumie się*, po objaśnienia z kwalifikatorem wyzerowanym w znaczący sposób kształtuje warstwę stylistyczną utworu.

Omawiane szeregi, objaśniając sens wielu wyrazów nieznanymi polszczyźnie końca XVI wieku, pełnią zazwyczaj funkcję semantyczną. Nie bez powodów można więc uznać autora *Podróży...* za leksykografa amatora, skoro tak wiele jego indywidualnych ciągów synonimicznych znalazło się w ramach różnych haseł w SXVI. Warto przy okazji dodać, że leksykograficzne zacięcie M.K. Radziwiłła daje o sobie znać także w innych wypadkach. Zwłaszcza wtedy, gdy tworzy on prawie fachowe definicje leksykalne, np. *ormezar; to jest, wpuściwszy kotwice, linami wszędzie galerę ująć*¹⁶ (231). Znaczna część omówionych pasm ma wymiar równoznaczny (przede wszystkim te, które są zbudowane według schematu: wyraz obcy – wyraz rodzimy). Sporą grupę stanowią także szeregi bliskoznaczne, w których drugi leksem precyzuje, uszczegóławia znaczenie pierwszego. Dzięki temu analizowany tekst można uznać za świadectwo dyferencjacji słownictwa końca XVI wieku. W szeregach synonimicznych autor prezentuje rozmaite warstwy ówczesnej leksyki: jednostki o zasięgu ogólnym i specjalistycznym, wyrazy środowiskowe, ekspresywne, zapożyczenia z różnych języków (przyswojone i cytaty obce), a także słownictwo starsze i nowsze¹⁷. Oczywiście trzeba pamiętać, że proponowane przez M.K. Radziwiłła definicje leksykalne są subiektywne, co w największym stopniu – jak już powiedziano – jego dziariusz zbliża do wypowiedzi potocznych. Obecność pasm synonimicznych w tekstach, charakterystycznych dla komunikacji codziennej obserwuje się w całej historii polszczyzny, od glosowanych w średniowieczu po współczesne [zob. Kamińska, 1996].

Dość często także szeregi obecne w *Podróży...* pełnią funkcję ozdobną, stając się wyrazem erudycji autora i tworzywem wypowiedzi literackiej o dużych walorach artystycznych. Z rzadka tylko mają charakter ekspresywny, np. *gaur – pies*. Na ogół jednak służą wzbogaceniu informacji i uniknięciu monotonii, która bywa znamieną dla relacji pamiętnikarskich.

¹⁶ *Ormezar* wł. *ormeggiare* ‘unieruchomienie statku za pomocą kotwic, zakotwiczenie’ SXVI.

¹⁷ Wśród omawianych w tym artykule leksemów, wchodzących w skład szeregów synonimicznych, nie wystąpiły rzeczowniki zróżnicowane chronologicznie. Radziwiłł ten typ opozycji leksykalnych wprowadzał za pomocą spójnika *albo* [zob. Zarębski, 2015].

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

Konwencjonalne

arab. – arabski	ngr. – nowogrecki
fr. – francuski	tur. – turecki
gr. – grecki	wł. – włoski
łac. – łaciński	

Słowniki i źródła

- APP – POLLAK Roman, red., 1966, *Antologia pamiętników polskich XVI wieku*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- DFP – GAFFIOT Félix, *Dictionnaire latin-français*, Hachette, Paris, <http://www.lexilogos.com/latin/gaffiot.php> (dostęp: 5.02.2015).
- L – LINDE Samuel Bogumił, 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, Drukarnia Zakładu Ossolińskich, Warszawa, <http://kpbc.umk.pl/publication/8173> (dostęp: 4.02.2015).
- Podróż...* – RADZIWIŁŁ „Sierotka” Mikołaj Krzysztof, 1962, *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582–1584*, oprac. Leszek Kukulski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- SJP – DOROSZEWSKI Witold, red., 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- SŁP – KUMANIECKI Kazimierz, oprac., 1977, *Słownik łacińsko-polski. Według słownika H. Mengego i H. Kopii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Sstp. – URBAŃCZYK Stanisław, red., 1953–2002, *Słownik staropolski*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, <http://www.rcin.org.pl/publication/39990> (dostęp: 4.02.2015).
- Stach. – STACHOWSKI Stanisław, 2011, *Warstwy etymologiczne turcyzmów w języku polskim*, w: Elżbieta Książek, Maria Wojtyła-Świerżowska, red., 2011, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Russologica*”, IV, Kraków, s. 226–235.
- StachSł. – STACHOWSKI Stanisław, 2007, *Słownik historyczny turcyzmów w języku polskim*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- SW – KARŁOWICZ Jan, KRYŃSKI Antoni, NIEDŹWIEDZKI Władysław, red., 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, W Drukarni E. Lubowskiego i S-ki, Warszawa.

- SWP – Słownik włosko-polski. Pons dizionario online, <http://it.pons.com/traduzione> (dostęp: 5.02.2015).
- SXVI – MAYENOWA Maria Renata, PEPEŁOWSKI Franciszek (t. 1–34), Mrowcewicz Krzysztof, Potoniec Patrycja (od t. 35 do hasła ROWNY), red., 1966–2001, Słownik polszczyzny XVI wieku, Ossolineum (1966–1994), IBL PAN (od 1995), Wrocław–Warszawa–Kraków, <http://kpbk.umk.pl/dlibra/publication?id=17781> (dostęp: 4.02.2015).

BIBLIOGRAFIA

- APRESJAN Jurij D., 2000, Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- BIEŃKOWSKA Danuta, 1994, Szeregi wyrazowe w przekładzie *Biblii Leopolity*. (Z problemów kształtowania się synonimii staropolskiej), „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, 39, s. 5–17.
- GRABIAS Stanisław, SKUBALANKA Teresa, 1979, Społeczne uwarunkowania stylów, „Socjolingwistyka”, 2, s. 29–61.
- JAROSZ Ewelina Klaudia, 2009, Peregrynacja do Ziemi Świętej i Egiptu Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” jako komunikat, „Mishellanea. Wschód”, 5 (9), s. 36–44.
- JODŁOWSKI Stanisław, 1963, O definicję synonimu, w: Tadeusz Milewski, Jan Safarewicz, Franciszek Sławski, red., *Studia linguistica in honorem Thaddaei Lehr-Splawińskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 28–31.
- KAMIŃSKA Maria, 1996, Potoczne kwalifikatory leksykalne, w: Ewa Rzetelska-Feleszko, red., *Symbolae Slavisticae* dedykowane pani profesor Hannie Popowskiej-Taborskiej, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa, s. 158–161.
- KUKULSKI Leszek, 1962, Posłowie, w: Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”, *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582–1584*, oprac. Leszek Kukulski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 249–255.
- KURYŁOWICZ Jerzy, 1987, Synonimika i kontekst w zeszycie próbnym *Słownika polszczyzny XVI wieku*, w: idem, *Studia językoznawcze*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 500–505.
- MARKOWSKI Andrzej, 2012, *Wykłady z leksykologii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- UMIŃSKA-TYTOŃ Elżbieta, 1992, *Polszczyzna potoczna XVIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

- UMIŃSKA-TYTOŃ Elżbieta, 2001, Kadź czyli zolnica. Z zagadnień stylu prozy użytkowej, w: Czesław Kosyl, red., *Studia z historii języka polskiego i stylistyki historycznej ofiarowane Prof. Halinie Wiśniewskiej na 50-lecie Jej pracy naukowo-dydaktycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 225–230.
- WALCZAK Bogdan, 2002, Jeszcze raz w sprawie wartości pamiętników jako źródeł do dziejów języka polskiego, w: Władysława Książek-Bryłowa, Henryk Duda, red., *Język polski. Współczesność. Historia*, t. 2, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin, s. 193–201.
- WIŚNIEWSKA Halina, 1977, *Stylistyczne i socjalne odmiany polszczyzny lublinian XVII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- ZARĘBSKI Rafał, 2010, Onomastykon szesnastowiecznych relacji z podróży do Ziemi Świętej, w: Romana Łobodzińska, red., *Nazwy własne a społeczeństwo*, t. 2, Oficyna Wydawnicza LEKSEM, Łask, s. 497–510.
- ZARĘBSKI Rafał, 2015, Szeregi synonimiczne w badaniach stylistycznego zróżnicowania dawnej polszczyzny (na przykładzie *Podróży do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu* M.K. Radziwiłła „Sierotki”), w: Tomasz Mika, Dorota Rojszczak-Robińska, Olga Stramczewska, red., *Staropolskie Spotkania Językoznawcze*, t. 1: Jak badać teksty staropolskie, Wydawnictwo Rys, Poznań, s. 231–245.

Rafał Zarębski

NAGROMADZENIA LEKSEMÓW WSPÓLFUNKCYJNYCH JAKO ELEMENT
STYLU XVI-WIECZNEJ PROZY PAMIĘTNIKARSKIEJ
(NA MATERIALE DIARIUSZA MIKOŁAJA KRZYSZTOFA RADZIWIŁŁA)

Streszczenie

W artykule zwrócono uwagę na jedną z ważniejszych cech stylowych dawnej prozy pamiętnikarskiej, jaką jest występowanie ciągów synonimicznych. Kryterium genetyczne pozwoliło wyodrębnić szeregi złożone z: 1) jednostki leksykalnej pochodzenia obcego (łacińskiego, włoskiego, orientального itd.) i rodzimego, np. *bonaccia* – *ucichnienie wiatru*; 2) dwóch leksemów rodzimych, np. *odnoga morska* – *jezioro*; 3) leksemu rodzimego i obcego, np. *grosz* – *majdyn* oraz 4) dwóch leksemów obcych, np. *caurus* – *magistro*. Typ pierwszy tworzą zazwyczaj wyrazy równoznaczne, natomiast leksemy należące do pozostałych grup są zwykle bliskoznaczne. Omawiane szeregi, objaśniając sens wielu wyrazów nieznanych polszczyźnie końca XVI wieku, pełnią najczęściej funkcję semantyczną. Niekiedy mają także charakter ozdobny, a sporadycznie – ekspresywny. Zwrócono także uwagę na wielość formuł metajęzykowych wprowadzających wyrazy synonimiczne: *to jest*, *po naszymu*, *po łacinie*, *po włosku*, *zową*, *rozumie się*, objaśnienia z łącznikiem wyzerowanym.

THE COLLECTION OF CO-FUNCTIONAL LEXEMES AS AN ELEMENT
OF THE 16TH-CENTURY STYLE OF THE DIARIST PROSE
(BASED ON THE DIARY OF MIKOŁAJ KRZYSZTOF RADZIWIŁŁ)

Summary

The article mentioned one of the most important stylistic feature of the old diarist prose, that is the occurrence of synonymic series. The genetic criterion made it possible to distinguish series composed of: 1) lexemes of foreign origin (Latin, Italian, Oriental etc.) and native, such as: *bonaccia – ucichnienie wiatru*; 2) two native lexemes, such as: *odnoga morska – jezioro*; 3) native and foreign lexemes, such as: *grosz – majdyn* and 4) foreign lexemes, such as: *caurus – magistro*. The first type of lexemes is characteristic of words of equivalent meaning, whereas lexemes which belong to three other types are usually synonymous. The series discussed, while explaining the meaning of a lot of words not known to 16th-century Polish, usually perform the semantic function. Sometimes they also have the ornamental character and, sporadically, the expressive character. Attention was also devoted to the multiplicity of metalinguistic formulae which introduce synonymic words: *jest, po naszymu, po łacinie, po włosku, zowq, rozumie się*, explanations without the copula.